

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE, Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY**: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Rozbrojenie pułku polskiego.

Pisma polskie, wychodzące w Petersburgu, donoszą:

W nocy z 22 na 23 grudnia st. st. przez Biełgoród z Moskwy szedł na Ukrainę mieszany oddział marynarzy, żołnierzy i czerwonej gwardji. Temu oddziałowi zakomunikowano, że w Biełgorodzie jest kontrrewolucyjny pułk polski, który, gdy oddział przejdzie na południe, zada mu cios od tyłu. Też nocy oddział otoczył Biełgoród, otoczył koszary pułku, żołnierzy rozbrojono i polecono w ciągu 48 godzin wyruszyć z Biełgorodu do Moskwy.

Jednocześnie, a także następnego dnia, dokonano aresztowań oficerów w mieszkaniach, na ulicach, a także żołnierzy i członków komitetów pułkowego i kompanijnych, tudzież miejscowej rady delegatów „sowietu”. Aresztowanych odwożono do miejscowego komitetu woj. rew. Aresztowanych żołnierzy uwolniono tegoż dnia, a oficerów pod konwojem odwieziono do Moskwy, gdzie przesiedzieli w Butyrkach 8 dni i zostali uwolnieni na skutek żądań polskich organizacji wojskowych w Moskwie i dzięki zainteresowaniu się ich losem głównodowodzącego okręgu wojskowego moskiew. Muratowa. Wypuszczono ich bez przedstawiania jakiegokolwiek oskarżenia.

Dowódca pułku, Jackiewicz, kandydat do konstytuandy, został aresztowany w mieszkaniu, pobity i odwieziony do komitetu wojenno-rewolucyjnego.

Tam Merenwil, jak twierdzi kopenhaski korespondent „Dzienn. Pozn.”, spotkał go o krzykiem:

— A i ty wreszcie jesteś w moim ręku! A Kostin przyłożył Jackiewiczowi rewolwer do piersi i żądał obietnicy, że pułk pójdzie przeciw Ukrainie.

Pomimo tych gróźb, Jackiewicz odmówił, oświadczając, że sam jest rewolucjonistą, będzie bronił rewolucji, ale nie może zmuszać żołnierzy polaków, by szli przeciwko Ukrainie. Wówczas wyciągnięto Jackiewicza za włosy na ulicę, pobitego, poranionego odwieziono na stację i za dworcem w dziki sposób zamordowano.

Strzelano do niego, kłuto go bagnętami i rąbano tasakami, deptano, a wreszcie po śmierci wykłuto oczy...

Drugą ofiarą stał się wyżej wspomniany oficer Rokicki, który znajdował się na warcie. Gdy przyszli go aresztować, nie wiedząc, kto przyszedł, skomenderował on do swej warty: „do broni”. Przybysze w odpowiedzi na to dali salwę i rozstrzelali go.

W myśl uchwały komitetu pułkowego z dnia 25 grudnia Rezerwowy pułk w Biełgorodzie, zgodnie z opinią społeczeństwa polskiego, postanowił nie wtrącać się do walk partyjnych w Rosji i w noc z dnia 28 na 29 grudnia Biełgoród został zajęty przez wojska bolszewickie, które przystąpiły do natychmiastowego rozbrajania pułku i aresztowania oficerów, motywując areszty prowokacją z naszej strony wśród żołnierzy na niekorzyść bolszewików. Najpierw aresztowano sztab pułku, następnie wzięto adresy oficerów i przystąpiono do rewizji i aresztowań.

Jeden z oficerów pisze: Od żołnierzy byliśmy zupełnie izolowani. O losach pułku wiadomości szczególnych nie posiadamy, gdyż w noc z 29 na 30 grudnia po przetrzymaniu nas pod aresztem od rana do 3-ej w nocy, w liczbie 17 w aresztanckim wagonie zostaliśmy wywiezieni do Moskwy do dyspozycji Murawjewa. Pozostali oficerowie będą wywiezieni po likwidacji spraw gospodarczych w pułku. Były dowódca pułku, porucznik Jackiewicz został zamordowany na stacji przez żołnierzy z oddziału bolszewików.

Jaki nas czeka los — nie wiemy...
Niżej podpisani oficerowie polacy Rezerwowego pułku w Biełgorodzie stanowczo protestują przeciw podobnym gwałtom i zabójstwom.

tom i nie mając możności oprzeć się prawu silniejszego, zwracają się do rodaków z prośbą o wyświeślenie sprawy i o podanie jej do wiadomości społeczeństwa. Chor. Szymański, chor. Otrębski, chor. Handel, chor. Zajęczkowski, chor. Koch, podporucznik Traszczewski, chor. Folejewski, chor. Januszewski, porucznik Jan Gałuszkiewicz, porucznik Edward Kejcz, podkapitan Piotr Borewicz, chor. Waraksa, chor. Nacwicz, chor. Wismunt, chor. Szczepanowicz, chor. Pucewicz, chor. Paszkowski.

Komitet główny lewicy Z. W. P. postanowił wysłać delegację do Biełgorodu, celem załatwienia konfliktu pomiędzy polskim pułkiem biełgorodzkim a władzami rewolucyjnymi, które podobno zagroziły pułkowi głodem za jego oświadczenie o neutralności. Druga delegacja wyjechała na front północny dla organizacji polskich batalionów etapowych.

Na mocy rozkazu Komitetu do walki z kontrrewolucją został aresztowany komendant polskiej straży bezpieczeństwa, chorąży Trojanowski, pod zarzutem należenia do „białej gwardji”. W lokalu rady bezpieczeństwa dokonano rewizji. Komisarz do spraw polskich zwrócił się do Komitetu o wypuszczenie Trojanowskiego na wolność i umorzenie całej sprawy.

Pierwszy pułk polski odmówił wystąpienia przeciwko radzie ukraińskiej, nie chcąc walczyć z narodem, wywalczającym prawo samookreślenia. W odpowiedzi na to komisarz Antonow zagroził, że pozostawi pułk bez żywności.

Pogróżkę tę wykonano.
Przy zabieraniu żywności doszło do krwawego starcia między żołnierzami polskimi a oddziałem bolszewickim.

Dnia 11 stycznia o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ przed południem w lokalu komendatury naczelnej polskiego komitetu wojskowego przy ulicy Pietrowskiej Linje, który jest jednocześnie lokalem rady zjednoczenia wojskowych polaków okręgu moskiewskiego, zjawił się oddział „czerwonej gwardji”, oraz żołnierzy i przedstawiciel rozkaz dowodzącego wojskami Muratowa, nakazujący aresztowanie członków komendatury, oraz niektórych członków rady.

Na sali byli obecni: komendant kapitan Podgórski, jego adiutant Pisarski i kwatermistrz Downarowicz, których aresztowano.

Zapytano jednocześnie, gdzie się znajduje prezes związku, generał Latour, oraz członkowie rady: dr. Świętochowski i chorąży Zarębski, których również chcieli aresztować.

Komendant Podgórski po odczytaniu rozkazu o aresztowaniu polecił wszystkim obecnym w sali żołnierzom spokój zachować, przez co zapobiegł, wobec ogólnego oburzenia, możliwym krwawym zatargom.

Aresztowanych odwieziono na razie do gmachu rady delegatów robotniczych i żołnierskich, skąd przewieziono ich do więzienia na Tagance. Jednocześnie dokonano najścia na kwatery wojskowe, gdzie aresztowano kilkunastu oficerów i żołnierzy.

Na wieść o aresztowaniu wojskowych polaków udała się do komendanta obwodu wojskowego moskiewskiego, Muratowa, wojskowa delegacja od rady z żądaniem wyjaśnień. Jednak odpowiedzi, oraz wyjaśnienia sprawy delegacji nie otrzymali. Wyjaśniono, że aresztowanie to zarządzono bez porozumienia się z miejscowym komisariatem do spraw polskich.

Aresztowanie wojskowych, oraz rozkaz o aresztowaniu członków rady wywarł w Moskwie wstrząsające wrażenie i oburzenie.

Pisma polskie w Rosji ogłaszają rozkaz gen. Dowbor-Muśnickiego, w którym czytamy:

Polskich żołnierzy i oficerów oskarżają o gwałt i rabunek włości i nawet o zabójstwa. Telegramy z opisami takich wypadków napływają do wszystkich zwierzchników wojskowych i do mnie, przyczem nawet grożą użyciem siły pod adresem wojska polskiego. Nie wątpię, że żołnierz polak jest zanadto kulturalnym, żeby dopuścić się gwałtu nad kimkolwiek, lecz z drugiej strony wiem doskonale, że potrafi obronić swój honor i życie. Rzeczywiście na tem tle miał miejsce wypadek, gdy strzelano do naszych żołnierzy, co zmusiło ich odpowiedzieć salwą.

Już miał miejsce wypadek, że nieproszeni instruktorowie polityczni zjawili się do pierwszej kompanji inżynierskiej, skąd niezwłocznie przez samych żołnierzy byli wyproszeni.

Czekajcie na nich u siebie. Łączcie się polacy, broncie własnych interesów, do cudzych, jak poprzednia się nie wtrącajcie, a sobie w kaszę dmuchać też nie pozwalajcie.

Z Koła Polskiego w Wiedniu.

W środę przeszłego tygodnia wiedeńskie Koło polskie zebrało się przed południem celem przeprowadzenia wyboru prezesa. Do głosowania przystąpiono bez dyskusji. Po głosowaniu przybyło do sali obrad kilku posłów narodo-demokratycznych, którzy wrócili z posiedzenia komisji parlamentarnych. Posłowie ci zażądali dopuszczenia ich dodatkowo do głosowania. Przewodniczący sprzeciwił się temu procederowi, oświadczył jednak, że zgodził się na zaniechanie obliczenia głosów i ponowne wybranie. Ostatecznie na żądanie posłów ludowych i narodo-demokratycznych odroczone wybranie prezesa na najbliższą środę.

Ludowcy i narodowi demokraci wysunęli wczoraj kandydaturę pos. Serwatowskiego. Kandydatami do godności prezesa są zatem obecnie posłowie Jabłoński i Serwatowski. Narodowi demokraci usiłują pozyskać dla pos. Serwatowskiego część posłów konserwatywnych, aby w ten sposób wybór jego przeprowadzić.

Posłowie Jabłoński i Serwatowski należą do bezpartyjnych. Pierwszy w poprzedniej kadencji parlamentarnej należał do narodo-demokracji, lecz z niej wystąpił. Poseł Serwatowski jeszcze w roku zszłym zaliczał się do obozu konserwatystów. Dlaczego obecnie konserwatyści występują przeciw niemu, że aż nar. demokraci starają się dlań pozyskać część głosów konserwatywnych — tego otrzymane dotychczas informacje krakowskie nie wyjaśniają.

Widocznie jednak kwestja wyboru prezesa nie przedstawiała się dość wyraźnie, gdyż odroczone ją do następnego posiedzenia, naznaczonego na wtorek nadchodzący.

Według krakowskiego „Głosu Narodu”, dr. Wincenty Jabłoński oświadczył, iż nawet w razie wyboru, godności prezesa Koła nie przyjmie, z uwagi na stan swego zdrowia, z powodu którego również złożyć musiał urząd sekretarza Koła.

Posiedzeniu przewodniczył wicepr. br. Goetz. Z grupy ludowców brakowało kilku posłów. W czasie głosowania podniósł się ze strony ludowców protest przeciw dokonywaniu wyborów podczas nieobecności członków Koła, zajętych w komisjach, względnie delegacjach. Na skutek tego protestu wicepr. br. Goetz zarządził wprawdzie 5 min. przerwę, potem jednak zainaugurował wybór i dopiero wobec ponownych żywych protestów ze strony ludowców, oświadczył, że anuluje rozpoczęty akt wyborów. Jak ze strony ludowców zapewniają, nie szło im o jakąś zorganizowaną akcję, lecz o kwestję zasadniczą, by nie zatłwiać ważnych spraw pod nieobecność większej ilości posłów.

Z uwagi na anulowanie aktu wyborczego, nie należało właściwie odbywać skrut-

niem. Mimo to, niektórzy ciekawsi posłowie przeliczyli kartki i głosy i z przeliczeń tych okazało się, że z pośród 56 głosujących 28 głosów otrzymał dr. Jabłoński, 23 pos. Serwatowski, 1 głos Matakiewicz, 4 zaś kartki były puste. Na d-ra Jabłońskiego głosowali — wedle obliczeń poselskich — demokraci, konserwatyści i grupa Stapińskiego, zaś na pos. Serwatowskiego ludowcy i narodowi — demokraci.

Po nieudalym akcie wyborczym pos. Kubik zawołał, iż cała sprawa jest robotą rządu, który nie pragnie konsolidacji Koła, gdyż bezkrólewie w Kole jest mu na ręce. Przeciw twierdzeniu pos. Kubika energicznie zastrzegł się min. dr. Twardowski, konstatując, iż rządowi wiele na tem zależy, by miał z kim mówić.

Ponowny wybór prezesa Koła naznaczono na wtorek 29 b. m.

Po odroczeniu sprawy wyboru prezesa przystąpiło Koło polskie do dyskusji nad stosunkami w Galicji i w sprawie nagłych żądań Koła polskiego.

Pierwszy zabrał głos minister dla Galicji dr. Twardowski, który w dłuższym, wyczerpującym wywodzie wykazał, o ile rząd — w granicach możliwości — żądania Koła polskiego już spełnił. Dr. Twardowski oświadczył niemal to samo, co oświadczył korespondentowi „Nowej Reformy” w wywiadzie z 4 stycznia b. r.

Dr. Twardowski zapewnił, że rząd przejęty jest najlepszymi chęćmi i prosił o u względnienie wyjątkowej i trudnej sytuacji.

Po przemówieniu ministra Twardowskiego posiedzenie Koła przerwano, gdyż członkowie Koła odbyć musieli konferencję z delegatami strajkujących robotników, kolejowych lwowskich.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do dalszej dyskusji w sprawie nagłych postulatów Koła polskiego. W dyskusji wzięli udział posłowie: Długosz, Witos, Kubik, Wróbel, Halban, Kędzior i Stesłowicz.

Pos. Długosz, jako przewodniczący komisji gospodarczej wiejskiej, omawiał położenie i nagłe postulaty ludności wiejskiej. Pos. Długosz zalił się między innymi na stosunek ministra oświaty, d-ra Cwiklińskiego, do Koła polskiego i podniósł, że dr. Cwikliński dotąd nie brał udziału w żadnym posiedzeniu Koła polskiego.

W końcu zaproponował pos. Długosz, aby Koło polskie uznało dalsze konferencje z rządem za bezcelowe, dopóki rząd wymienionych mu postulatów nie spełni.

Imieniem komisji gospodarczej wiejskiej oświadczył pos. Stesłowicz, że przedłożył rządowi szereg nagłych postulatów ludności wiejskiej. O żądaniach tych minister Twardowski w przemówieniu swem nie wspominał. Mimo to jednak nie godzi się mówca na wniosek posła Długosza, by zerwać układy z rządem. Owszem, należy pozostawać z rządem w styczności i domagać się energicznie spełnienia tych nagłych żądań, których niespełnienie grozi krajowi katastrofą.

Po tej dyskusji uchwalilo Koło prowadzić dalej rokowania z rządem.

Przed przesileniem gabinetowym w Austrii?

Ostrawska „Morgen Ztg.” donosi z Wiednia: Los gabinetu austriackiego dra Seidlera rozstrzygnie się, jak się zdaje, w najbliższym czasie. Gabinet wytrzymał napór ze strony lewicy; atoli w parlamencie rozpocznie się niebawem opozycja ze strony stronnictw mieszczanskich.

Chrześcijańsko-społeczni gotowi są podnieść oskarżenie przeciw dr. Seidlerowi. Również i niem. radykalni wystąpią przeciw prezydentowi gabinetu.

Wyłaniają się już w pogłoskach nazwiska kandydatów do przyszłego szefa rządu.

Wrażenie wywołał fakt, że dr. Körber był wczoraj na audjencji u cesarza; liczą się z mo-

Złwością jego powrotu do rządu. Jako kandydata na premiera wymieniają także bar. Becka.

W hołdzie rządowi polskiemu.

Biuro prasowe przy Departamencie spraw politycznych komunikuje:

P. prezydent ministrów otrzymał następujące depezesze:

„Sejmik powiatu hrubieszowskiego na pierwszym swem posiedzeniu odbytem dnia 9 stycznia 1918 wyraża najgłębszy hołd i pełne oddanie się rządowi polskiemu. Zarazem na wniosek deputatów grupy gmin miejskich zanosi uroczysty protest przeciw wszelkim zakusom uważania powiatu hrubieszowskiego za integralną część ziem ruskich i prosi Wysoką Radę Regencyjną o skuteczną obronę powiatu hrubieszowskiego w tym względzie“.

„Nowoukonstytuowany sejmik powiatu biłgorajskiego ziemi lubelskiej składa pierwszemu rządowi odrodzonego państwa polskiego zapewnienia posłuszeństwa i współpracy w dziele rozbudowania niepodległej Ojczyzny. Aby Bóg Wszechmocny tym wspólnym usiłowaniami skierowanymi do ziszczenia naszych ideałów narodowych pobłogosławił raczył. Gremium sejmiku“.

Przeciw agitacji pogromowej.

Ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski ogłasza następującą odezwę, polecając odczytanie jej we wszystkich ambon archidiecezji lwowskiej:

Umilowani moi! Zdarzyło się w niektórych parafjach polskich poza granicami naszego kraju, że lud nasz wiejski i robotniczy, wiedziony podszeptami i przykładem inowierców, dokonał zniszczenia zabytków wiekowej kultury i imienia nawet u swoich rodaków. Biskupi tamtejsi, widząc niesłychane bezprawie, zmuszeni byli w trosce ojcowskiej o wspólne dobro całego narodu i wszystkich jego warstw, zażądać wszczęcia mszy śpiewanych i wszelkich uroczystości w miejscowościach, gdzie takich gwałtów dokonano, aby przynajmniej groźba kary wstrząsnęła sumieniem złoczyńców i doprowadziła ich do opamiętania. Ufam, że w naszej archidiecezji przy pomocy Bożej do takich wykroczeń nigdzie nie przyjdzie. Już dość szkody, strat, nieszczęścia spowodowała w wszystkich straszliwa pożoga wojenna. Popelniać nowe grzechy, znaczy przedłużać świadomie dalej wojnę wraz z jej wszystkimi okropnościami.

Niemniej uważam za mój obowiązek arcybiskupski zwrócić uwagę waszą, Bracia moi serdeczni, i przestrzedz was przed niegodziwymi agitatorami, którzy, wykorzystując wasze ciężkie położenie, zarzucają na was sieci, namawiają do zabierania i niszczenia cudzej własności. Nie słuchajcie tych kusicieli, lecz pomnijcie na Boga, na Jego sąd, na głos ważnego chrześcijańskiego sumienia, serca.

Zostaje kto w biedzie i nędzy, niech woła o należną mu pomoc. Dzieje się komu krzywda, niech upomina się o jej usunięcie i wszechstronną naprawę złego. Ale na rany Chrystusa błagam, wstrzymywajcie ręce, gdyby się gdzieś wyciągały, podnosiły do gwałtów. Nie potrzebuję zapewniać, że ludzie wszystkich klas społecznych, których słuszne prawa są zapoznawane, mają mnie i moje duchowieństwo po swojej stronie. Jeszcze jedno. Słyszę, że w niektórych miejscowościach niegodziwi ludzie grożą i straszą was, że, jeśli nie wyprzecie się swej narodowości i jeśli domagać się będziecie wolności dla swojej Ojczyzny, to wróci znowu do was pańszczyzna. Kłamstwo to wierutne. Gdyby choć najmniejsze groziło wam niebezpieczeństwo, pierwszy ostrzegłbym was i nawoływał do czujności i obrony. Ale ręce wam i biore na się całą odpowiedzialność: jak kamień, który spadł na dno morza, nigdy już stamtąd na światło dzienne nie powróci, tak i pańszczyzna, która raz zapadła się w otchłań przeszłości, nigdy więcej nie odżyje.

Wszyscy, wołam raz jeszcze, wspierajmy się, pomagajmy sobie do przebrzymania dni ciężkich. „Nikommu nie czynić nic złego, każdemu świadczyć wszelkie możliwe dobro“, oto hasło jedynie godne chrześcijanina. Tylko droga przykazań Bożych, czynnej miłości, zgody, wyrozumiałości, wiedzy jednostki, narody, ludzkości ku upragnionej lepszej przyszłości. Bardzo się za was, Umilowani moi, modlę i nawzajem modlitwom waszym się polecam.

Następca Buchanana.

Haga, 27 stycznia.

Donoszą tu z Londynu:

W dobrze poinformowanych kręgach panuje pogląd, że jeżeli panująca obecnie w Rosji sytuacja nie ulegnie zmianie, to następca Buchanana, byłego ambasadora angielskiego w Petersburgu, mianowany nie będzie.

Natomiast wyjedzie pewnie do Petersburga, jako nieoficjalny przedstawiciel Anglii, przywódca socjalistów, Hyndman.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi:

Zachodni teren walk.

Działalność bojowa prawie na całym froncie była słaba.

Podczas małych przedsięwzięć na południe od Oise'y i w górnych Wogezech na południe od Loss wzięto jeńców.

Echa morderstwa b. ministrów.

Petersburg, 27 stycznia.

Doniesienie petersburskiej agencji telegraficznej:

Uwięziony żołnierz, Basow, towarzyszył obywatelom zamordowanym b. ministrom w drodze do szpitala, a następnie wprowadził tam marynarzy, którzy brali udział w morderstwie.

Dowódca jednego z oddziałów granatów ręcznych, Kulikow, przydzielony do 1-go cyркуlu miejskiego, nie brał bezpośredniego udziału w morderstwie, pozostaje jednak w bliskich stosunkach z mordercami. Aresztowano go na mocy jednomyślnej uchwały komisji dla walki z kontrrewolucją i pogromami.

Odpowiedzialnymi komisarzami są członkowie partji bolszewickiej i socjalistyczno-rewolucyjnej, lewego skrzydła.

Komisja śledcza zna nazwiska marynarzy, którzy zamordowali byłych ministrów.

W związku z morderstwem aresztowano znów trzy osoby, których stopień winy będzie ustalony.

Francja za Caillaux.

Genewa, 27 stycznia.

Przychylny nastrój dla Caillaux wzrasta we Francji stale.

Przejawia się to zwłaszcza w socjalistycznej i liberalnej prasie prowincjonalnej.

Treść dokumentów, znalezionych we Florencji, których ogłoszeniem zamierzał Clémenceau dobić Caillaux w opinii publicznej, wywarły skutek wręcz przeciwny. Nawet te koła, które dawniej uważały Caillaux za zdolnego do popełniania zdrady, teraz nie kryją swych sympatii dla niego.

Z dokumentów tych bowiem wynika tylko, że Caillaux zamierzał przeprowadzić szereg reform na wielką skalę, których niezbędność uznaje każdy patriota francuski.

Projekt, naszkicowany przez Caillaux opiera się na przykładzie konstytucji szwajcarskiej i amerykańskiej i wzbudził w szerokich kręgach społecznych ogromne zainteresowanie.

„Progres de Lyon“ pisze w tej sprawie: „Człowiek, którego potraktowano jako zwykłego zbrodniarza i niezwykłego zdrajcę, okazał się wielkim patriotą i genialnym prawodawcą, zdolnym uzdrowić stosunki, panujące w naszej republice.“

Panuje on teraz we Francji, choć siedzi w więzieniu, a władza jego jest silniejsza od władzy Clémenceau, bo opiera się na sile moralnej nie zaś fizycznej, którą rozporządzają jego przeciwnicy“.

Znamienny głos.

Kopenhaga, 27 stycznia.

Korespondent paryski „Berlingske Tidende“ donosi:

Wielkie wrażenie w całej Francji wywołał ogłoszony w „Matinie“ artykuł b. ministra amunicji, Thomasa, „który w imieniu robotników francuskich żąda niezwłocznego zwolnienia konferencji sprzymierzeńców i ogłoszenia ostatecznych warunków pokoju. Thomas pisze między innymi:

„Nadeszła chwila, w której musimy iść dalej od mglistych wynurzeń prezesów gabinetów. Należy skłonić Niemcy do dania urzędowej odpowiedzi. W tym celu muszą się przedewszystkiem zgodzić na jedno sprzymierzeniecy, a potem przesłać swe warunki Niemcom na drodze dyplomatycznej“.

Niebezpieczna buty.

Haga, 27 stycznia.

Doniesienia, jakie otrzymał z Petersburga londyński „Daily Telegraph“, wskazują, że w stolicy Rosji panują stosunki nie do zniesienia.

Zwłaszcza kobiety i dzieci narażone są ciągle na niebezpieczeństwo śmierci lub grabieży.

Włoski teren walk.

Ożywiona działalność artyleryjska na płaszczyźnie Asiago i na wschód od Brenty.

Włoskie ataki na Monte Perdicio rozchwiały się.

Pierwszy General - Kwaternistrz Ludendorff.

Mnóstwo osób chodzi po ulicach boso, gdyż szczególną nienawiść tłumu i żołdactwa wzbudzają ludzie dobrze obuci.

Żołnierze napadają nawet na robotników, o ile chodzą w całych butach.

Niema siły, która byłaby zdolna walczyć z tą anarchją.

Prasa koalicyjna o mowach.

hr. Hertlinga i hr. Czernina.

Londyn, 27 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

O mowach kanclerza i hr. Czernina „Daily News“ pisze:

Możemy powiedzieć, że w mowie kanclerza Rzeszy nareszcie daje się zauważyć pocieszająca zmiana tonu. Aczkolwiek powierzone sęd o mowie kanclerza nie upoważnia do wyciągania podobnego wniosku, to jednakże, zdaniem naszym, jest on zupełnie usprawiedliwiony po dokładnem rozpatrzeniu tej mowy.

Pierwszym doniosłym faktem jest to, że kanclerz przyjął propozycję Wilsona i Lloyd George'a rozpoczęcia dyskusji i kończy mowę swoją zaproszeniem do dalszego prowadzenia dyskusji.

Jeszcze większe znaczenie ma to, że hr. Czernin zdecydował się odpowiedzieć szczegółowo na program Wilsona. W całości jednak swojej, mowa ta nie może służyć podstawą do zawarcia pokoju.

„Times“ omawiając obie mowy powiada: Jest to zgodny krok wspólnej ofensywy przeciwko koalicji. Jedną rzeczą jest jasną, mianowicie to, że niemieckie cele wojenne nie uległy rewizji. W zasadniczych punktach swoich są one tak samo militarystyczne jak i poprzednio.

Czernin zażądał od Wilsona, aby wezwał koalicję do ustalenia i ogłoszenia warunków. Sądzi on, że wymiana myśli pomiędzy nim a Waszyngtonem może być punktem wyjścia do konferencji osobistej pomiędzy wszystkimi państwami, które dotychczas nie biorą jeszcze udziału w rokowaniach. Jak wiadomo takiej konferencji życzy sobie p. Kühlmann. Sądzi on, że gdyby mu się tylko udało skłonić koalicję do konferencji, to wtedy uda mu się napewno powasnić ją. Zdaje się, że uważa on za rzecz mądrą, aby Czernin wmawiał różne rzeczy Wilsonowi.

Paryż, 27 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Omawiając mowę hr. Czernina, dzienniki uważają, że jest to dalszy ciąg zapoczątkowanej w grudniu 1916 roku podstępnej gry, mającej na celu wciągnąć koalicję do obrad obecnej konferencji pokojowej i wpłatać w dyskusję Stany Zjednoczone.

Zaproszenie to, powiada „Gaulois“, pochodzi najwidoczniej z Berlina. Wolnego człowieka nie może nauczyć mowa Czernina. Ci, którzy się spodziewali ostrzejszych przeciwności pomiędzy Berlinem a Wiedniem, będą musieli przysiąc, że jest to przeciwieństwo w drobniaczek jedynie.

„Petit Parisien“ uważa, że mowę można sobie tłumaczyć dwuznacznie.

„Humanité“ konstatuje fakt, że Czernin, proponując pokój na zasadzie porozumienia, nie zadowolił militarystów w Berlinie, a z drugiej strony, uchylając się od pokoju demokratycznego, nie zadowolił koalicji.

Nowa konferencja.

Genewa, 27 stycznia.

Wbrew półurzędowym zaprzeczeniom, „Matin“ paryski dowiaduje się z dobrego źródła, że wyjazd Orlando do Londynu związany jest z odbyciem się tam mającej konferencji kierowników rządów koalicyjnych.

Wkrótce wyjedzie tam Clémenceau, a przedstawiciele Stanów Zjednoczonych są już w drodze.

Konferencję tę odbyć zamierzano już dawniej, ale uległa ona zwłoce.

Konieczność zwolnienia jej wytworzyła sytuacja będąca wynikiem rokowań w Brześciu Litewskim.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice: Dział 28 stycznia 1573 r. Zapadł akt konfederacji warszawskiej, zapewniający dysyden- tom w Polsce zupełną wolność religijną.

1819 r. Umarł w Warszawie J. Kiliński.

1826 r. W Szostakowie p. Wysokiem Litew- skiem urodził się Romuald Traugutt.

Imieniy. Dziś Objaw. Św. Aug.

Jutro Franciszka Sal.

Zebrania. Dziś o g. 8 wiecz. w centrum na- rodowym odbędzie się zebranie klubowe, na któ- rem p. Bol. Lutomski zagai dyskusję p. t. „Po- mowach kanclerzy“.

W siedzibie warsz. Tow. ogrodniczego w Ba- gatelii odbędzie się zebranie mieszczańskie członków tego Towarzystwa. Na zebraniu dr. Różański wy- głosi pogadankę „O nasionach“. Początek zebrania o godz. 7½ wiecz.

Posiedzenie Rady ministrów.

W sobotę popołudniu odbyło się posiedze- nie Rady ministrów pod przewodnictwem N. Rady Regencyjnej, na którym omawiano bie- żące sprawy polityczne, oraz sprawę wojsko- wą. Dyskusja nad 1-ym punktem wykonała raz jeszcze poprzednie już zresztą jednomyśl- ne zapatrywania Rady Regencyjnej i rządu, że Rada Stanu, która możliwie najrychlej ma być zwolniona jest tylko poprzedniczką Sejmu i że jej najgłówniejszym zadaniem będzie prze- dyskutowanie i uchwalenie ustawy o Sejmie i ordynacji wyborczej.

O wiryliste w Radzie Stanu.

Prasa żydowska informuje, że podług o- statecznej redakcji dekretu o zwolnieniu Rady Stanu, jako przedstawiciel ludności żydowskiej z prawem wirylnym zasiadać w nim będzie nie osoba cywilna, lecz rabin. Zmianę wpro- wadzono na wniosek ministerstwa wyznań i o- światy, które koniecznie domagało się, ażeby w Radzie Stanu zasiadał rabin.

Żądania nauczycieli.

Na wiecu nauczycieli żydowskich szkół średnich wybrano komisję, która ma wejść w kontakt z delegacją nauczycieli polskich szkół średnich w celu domagania się poprawy wa- runków ekonomicznych.

Poświęcenie nowego lokalu klubu sp.

„Polonia“.

Wczoraj w południe ks. Jan Mauersberger do- konał uroczystego poświęcenia nowego siedziby klubu sp. „Polonia“, mieszczącego się obecnie przy ul. Szczęśliwej nr. 1A. Podczas uroczystości przemawiał ks. Mauersberger, podkreślając znaczenie fi- zycznej tejżny narodu. Po nim zabierali głos przedstawiciele klubu, delegat w. Tow. żyw. (p. Popowicz), oraz przedstawiciel prasy.

Wszystcy mówcy serdecznie wspominali o zwy- cięstwach i zasługach klubu i życzyli mu pomyśl- nego rozwoju na przyszłość.

Centrum narodowe.

W Centrum narodowym na dzisiejszym wieczo- rze klubowym (Sienkiewicza 4) o godz. 8 wiecz. świeżo przybyły z Sofji kierownik polskiego biura prasowego, prof. dr. Tad. St. Grabowski podzielił się swoimi spostrzeżeniami o stosunkach bułgar- skich.

Reorganizacja hederów.

Na audjencji rabinów w ministerjum wy- znań i oświaty w ubiegły czwartek omówione między innymi — według prasy żyd. — sprawa reorganizacji hederów w Polsce.

Drobne rosyjskie.

W ostatnich czasach ukazały się znowu w obie- gu w Warszawie monety rosyjskie, miedziane i srebrne, których długi czas nie było widać.

Dzieci dla dzieci.

Pod tą nazwą w niedzielę d. 3 lutego, o godz. 2 popoł. odbędzie się w salach reductowych wielka zabawa dziecięca w połączeniu z loterią fantową na rzecz dzieci chorych na gruźlicę.

Zabawę, organizowaną przez Tow. przeciwgru- źlicze rozpocznie koncert w wykonaniu samych dzie- ci. Współdziałal przyrzekli: Staś Niedzielski (uczeń prof. K. Szustra), Tusia A. (deklamacja), chórz dzie- ci Powiśla, pod dyr. prof. S. Kazuro, oraz 8-letnia skrzypczka Gienia Umińska, ucz. prof. Michałow- skiego. Prolog, napisany przez p. Makowiecką, wy- powie Julek S. Prolog ten rozdawany będzie dzie- ciom wraz z białym kwiatkiem przy wejściu.

Oprócz loterii, z cennymi fantami, niemałą atrakcją będzie ogromna lalka w narodowym ko- stjumie, która dostanie się temu, kto odgadnie jej imię.

Nie wątpimy, że zabawa i szlachetny cel sięg- ną tłumy miłośniczej publiczności.

Nekrologja.

Emilja z Gąbów Hass, lat 67, zmarła 26 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś i jutro o g. 10 zrana w nowym kościele św. Stanisława na Woli, poczem ekspozycja na cmentarz w Radzynie.

Ludwik Duczyński, lat 87, zmarł 25 b. m. Helena z Lazarewów Wolska, lat 70, zmarła w Popielach. Pogrzeb we wtorek.

Apollonia Grabowska, b. artystka opery tea- trów warszawskich, lat 78, zmarła 25 b. m. Nabo- żeństwo żałobne dziś o g. 10 zrana w kościele W.W. Świętych, poczem ekspozycja na Powązki.

Stanisław Michalak, lat 46, zmarł 22 b. m. Eks- portacja zwłok ze szpitala praskiego dziś o g. 2-jej pop. na Bródno.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Uroczystość.

Wczoraj z powodu dnia urodzin cesarza Wilhelma przed Grand-Hotelem odbyła się parada wojskowa, oraz koncert orkiestry wojskowej. Instytucje urzędowe udekorowano flagami, zaś w godzinach południowych na ul. Piotrkowskiej odbył się przemarsz tutejszej załogi wojskowej.

Z magistratu.

Magistrat przychylił się do uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej zaciągnięcia pożyczki w sumie 20,000,000 mk., z których 18 milionów będzie użyte na pokrycie niedoboru ostatniego roku rachunkowego, nadwyżka zaś w sumie 2 milion. marek przeznaczona zostanie na pokrycie pierwszych wydatków roku rachunkowego 1918/19.

Magistrat na ostatnim posiedzeniu zaakceptował uchwałę Rady Miejskiej, na podstawie której nauczyciele religii, śpiewu, rysunków i robót ręcznych, przyjęci przed 1-ym kwietnia 1918 roku, których pensja była ustalona w rublach i obliczana po kursie 100 rb.=170 mk., otrzymają różnicę straty na kursie do dnia 30 kwietnia 1917 r. Wydział szkolnictwa wypłaci ogółem 18,888 mk.

Magistrat przychylił się również do uchwały Rady Miejskiej, na mocy której koszt chowania zmarłych ubogich, korzystających z zapomóg delegacji niesienia pomocy biednym, ponosić będzie magistrat, opłacając również koszt przewiezienia trumny, oraz eksportacji zwłok.

Obrady budżetowe.

Dzisiaj odbędzie się wspólne posiedzenie magistratu i wydziału finansowego, poświęcone obradom nad budżetem na rok 1918/19.

Posiedzenie komisji.

Dnia 30 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych przy Radzie Miejskiej.

Z wydziału zdrowotn. publ.

Wydział zdrowotności publicznej w myśl prośby przewodniczącej sekcji kobiet chrześc. postanowił przedstawić magistratowi do zatwierdzenia projekt pięciu—względnie 6 tygodniowych kursów samarytańskich dla pracowniczek obu sekcji kobiet niesienia pomocy chorym—chrześcijańskiej i żydowskiej.

Ambulatorja szkolne.

Na posady przy trzech ambulatorjach szkolnych mianowani zostali następujący lekarze: choroby wewnętrzne dr. Tenenbaum, dr. Łukasiewicz i dr. Handelsman; choroby oczne: dr. Likiernik, dr. Goldstein-Polak; choroby chirurgiczne: dr. Sokolowski; choroby skórne: dr. Dutkiewicz; choroby uszu i krtani: dr. Wołyński; na kierownika ambulatorjów mianowano d-ra Handelsmana.

Ambulatorja będą czynne już w początkach lutego.

Z koła nauczycieli pryw. szkół początkowych.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia nauczycieli chrześcjan, przy ul. Andrzeja 4, odbyło się posiedzenie koła nauczycieli prywatnych szkół ludowych. Przewodniczył p. Eug. Maj-Majewski, sekretarowała p. Ant. Waltratus.

Przewodniczący zdał sprawę z przebiegu prac, podjętych dla poprawy bytu członków koła nauczycieli prywatnych szkół ludowych.

W dyskusji nad sprawą udzielonych prezydium koła pełnomocnictw do działania w imieniu członków koła u władz szkolnych, pan Stankiewicz utrzymywał, iż prezydium nie jest prawomocne do reprezentowania koła poza inspektoratem szkolnym (np. w ministerjum, wobec wzytatorów i t. p.).

Obecni jednomyślnie zaznaczają, iż prezydium koła zasługuje na zupełne zaufanie członków i jest zupełnie uprawnione do reprezentowania koła wszędzie, gdzie okazałoby się to potrzebnym.

Następnie przewodniczący zaznajomił zebranych z przebiegiem konferencji nauczycielstwa, jakie odbyły się w tygodniu ubiegłym w obu tutejszych zresztą nauczycielstwa z udziałem wzytatorów, przybyłych z Warszawy.

W sprawie petycji, jaka prezydium

koła zamierza złożyć w kwestji obrony praw nauczycielstwa, postanowiono podać treść jej pod dyskusję na przyszłym zebraniu członków koła.

Z Łódzki. Związku harcerzy polskich.

W sobotę, w sali Towarzystwa krajowego przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbyło się ogólne zebranie członków łódzkiego związku harcerzy polskich.

Zebrańie zagał inż. Świerczewski, powołując na przewodniczącego p. Małachowskiego; sekretarowała panna Malczewska.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, odczytano sprawozdanie z działalności patronatu, rady naczelnej, oraz kasowe. Łączne wpływy wyniosły pod koniec 1917 roku rb. 4,060 i mk. 5,147. Łączne rozchody zaś — rb. 8,892 i mk. 4,584. Saldo kasowe: rb. 169 i mk. 564. Majątek związku, po potrąceniu długu, wynosił mk. 1,829.

Następnie, na propozycję przewodniczącego, przez aklamację powołano na dalszy przeciąg czasu dotychczasowy skład patronatu. Jednakże na żądanie tegoż patronatu, zaproszono jeszcze do składu jego ze strony rodziców harcerzy pp. Edw. Wagnera, d-ra Łukomskiego, Wacława Wagnera, Sandomierskiego i Hencla.

W wolnych wnioskach podnoszono konieczność propagowania w mieście górnego zainteresowania się harcerstwem, oraz konieczność zjednoczenia wszystkich harcerzy pod jednym sztandarem.

Na wniosek przewodniczącego zebrańi uchwalili, aby dążyć do zwołania wiecu rodziców harcerstwa łódzkiego w celu wspólnego omówienia postulatów, mających na celu połączenie harcerstwa łódzkiego w jedną organizację.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy, po referowaniu przez sekretarza sprawy ustanowienia na rzecz gminy stałej normy podatkowej od dochodów uchwalono przy sporządzaniu rozkładu poborów na rok 1918 przyjąć pod uwagę dwa czynniki: dochód kontrubuenta i mnożnik podatkowy. Dalej uchwalono opracować regulamin dla komitetu opieki nad umysłowo-chorymi, przy ul. Wesołej 17, oraz dla komitetu synagogi przy ul. Wolborskiej № 20. Zatwierdzono skład komitetu opieki nad umysłowo-chorymi, a mianowicie: pp. Neumanową, d-rów Eliasbergową, Weissową, Krotowską, Monicową, inż. Steinhartową, d-rów Szumachera, Lentową, d-ra Eliasberga i kuratora p. S. Landego. Przyjęto do wiadomości, że prace przygotowawcze komitetu schroniska dla bezdomnych dzieci idą szybkim tempem, i że komitet krząta się energicznie około przedkiego uruchomienia wspomnianego wyżej schroniska. Bilans za grudzień r. z., wykazujący w dochodach mk. 189,260.60, w wydatkach zaś mk. 187,391.40, zatwierdzono. Postanowiono sporządzić spis inwentarza we wszystkich instytucjach gminnych po dzień 1 stycznia 1918 roku. Polecono kancelarji opracować projekt zreorganizowania buchalterji i kasowości gminy.

Otwarcie kursów.

Wczoraj nastąpiło otwarcie kursów dla terminatorów żydowskich przy ul. Zawadzkiej Nr. 42. Na kursy te zapisało się około 300 słuchaczy.

Wygrana w Łodzi.

Podczas sobotniego ciągnięcia V-iej klasy loterii Legionów padła największa owego dnia wygrana w sumie 20,000 mk. na № 8,808. Szczęśliwymi posiadaczami tego losu, nabytym w kolekcje p. Zółtowskiego (biuro dzienników „Promień”), są dwaj tutejsi nauczyciele.

Z aury.

Wczoraj w dalszym ciągu dopisywała wyjątkowa piękna pogoda.

Ciepłomierz stale wskazuje do 50 ciepła, a ciśnienie barometryczne trzyma się jeszcze na 767 m/m (susza).

Korzystając z tak wyjątkowo pięknej pogody i ciepła, tłumy łódzian wyległy na ulice miasta, aby zażyć świeżego powietrza.

Teatr Polski.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie arcyzabawna krotokhwiła w 3-ach aktach M. Ucala i M. Fernera p. t. „Zmęczony Teodor”, która grana była w ubiegłym sezonie w teatrze krakowskim i lwowskim z wielkim powodzeniem. Rolę tytułową gra p. Frączkowski, który też sztukę reżyseruje. Premiera ukaże się w nadchodzący czwartek.

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 29 stycznia o godz. 7 i pół wiecz. „Nasi naiserdecniejsi”, komedia w 4-ach aktach W. Sardou.

Sroda, dn. 30 stycznia o godz. 7 i pół wiecz. „Hamlet”, tragedia w 10 odsł. W. Szekspira.

Czwartek, d. 31 stycznia o godz. 7 i pół wiecz. premiera „Zmęczony Teodor”, krotokhwiła w 3 akt. M. Ucala i M. Fernera.

Piątek, dn. 1 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Zmęczony Teodor”.

Sobota, dn. 2 lutego o godz. 8 po poł. po cen. popul. „Złoty wiek rycerstwa”, komedia w 8-ach aktach Ch. Marlou’a.—Wieczorem o godzinie 7 i pół „Hamlet”.

Niedziela, dn. 3 lutego o godz. 3-iej po poł. po cenach popularn. „Nasi naiserdecniejsi”.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Zmęczony Teodor”.

Znaczone kradzieże.

W nocy z piątku na sobotę ze składu towarów Edele przy ul. Wschodniej 58 skradziono manufaktury na sumę 40,000 marek.

— Tej samej nocy w oficynie domu № 79 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie znajduje się kilka składów towarów manufakturowych różnych firm, ze składu Berlina skradziono towarów na sumę 25,000 mk., zaś ze składu Goldsteina skradziono pozostawione tam na schowanie przez kupca Hermana Gola przedmioty srebrne i złote, przedstawiające wartość 50,000 mk.

Z sądów.

Prolog.

W Niemcezech sądy już oddawna zabrały się energicznie do spekulantów wojennych, którzy skupują artykuły pierwszej potrzeby i niemożliwie podbijają ceny, działając z krzywdą ubogiej, i tak znekanej następstwami wojny, ludności. Sprawa poniższa niech będzie ostrzeżeniem dla tych typów w naszym mieście, które sądzą, że nasze sądy nie potrafią ukroić ich szkodliwych machinacji.

Przed król.-polskim sądem okręgowym stanął piekarz, Szlama Samsonowicz, oskarżony o lichwę żywnościową.

W początkach czerwca 1918 r. Samsonowicz kupił od Majera Horowskiego 36 kamieni kawy po 120 rb. za kamień. (Kamień kawy=24 funt.). Biorąc pod uwagę rzemiosło kupującego, kawa nie była artykułem, którymby stała handlować. Zakupiony towar trzymał Samsonowicz u siebie blisko 4 miesiące, pomimo, że ceny kawy, według opinji rzeczoznawcy, Edmunda Bogdańskiego, ciągle szły na zwykłą. Dopiero 24 września sprzedał ją po 140 rubli za kamień niejakiemu Izraelowi Zelmanowiczowi za pośrednictwem Lejzora Sieradzkiego i Mejsesa Grünberga. Sprzedał kawę, gdyż potrzebował pieniędzy na prowadzenie piekarni. Jednocześnie żona Samsonowicza, nie wiedząc o sprzedaży, sprzedała tę samą kawę Zygmunutowi Reissmanowi, również po 140 rb. za kamień.

Webec takiego obrotu sprawy urządzono sąd polubowny, który zdecydował, aby kawę podzielić między Reissmana i Zelmanowicza.

W całą aferę wdała się jednak prokuratura i oskarżyła małż. Samsonowicz, że zgromadzili artykuły pierwszej potrzeby, celem osiągnięcia nadmiernego zysku, i że ograniczali świadomie obieg owego artykułu. Przepięstwo to przewiduje § 1, 2 i 8 rozporządzenia z 16 marca 1917 r.

Szlama Samsonowicz tłumaczył się na rozprawie, że piekarnia źle szła, nie było zarobków więc wziął się do handlu. Zarobek jego zupełnie nie był nadmiernym.

Ekspert Bogdański obliczył, że wycofana kawa starczy naszemu miastu na jeden dzień. Zysk oskarżonego wynosił 720 rb. na 4,320 rb., czyli około 20 proc. w ciągu 3-ich miesięcy, to jest 80 proc. zysku rocznie. Taki zarobek w obecnych czasach nie może być uważany za lichwę.

Drugi ekspert, p. Czkwanow, uważa, że Łódź zużywa dziennie do 60 worków kawy. Nietylko wycofywanie z obiegu, ale i nastroje polityczne wpływają bardzo na wahanie się cen.

Prokurator zaznacza, że sprawa jest dosyć ciekawa, ze względu na warunki życiowe naszego miasta. Ci, którzy ukrywają artykuły pierwszej potrzeby, czynią krzywdę całej ludności i nawet sobie z tego sprawy nie zdają. Okolicznością łagodzącą jest fakt, że kawy nie można uważać za artykuł pierwszej potrzeby. Wina jednak została dowiedziona, gdyż oskarżony zarabiał w stosunku 80 proc. rocznie.

Obronca polemizuje z prokuratorem. Odliczając koszty, zysk netto miał wynosić 10 proc., co jest na dzisiejsze czasy zupełnie normalnym zjawiskiem.

Sąd, po na adzie, uznał Samsonowicza za winnego § 2 i 3 wymienionego rozporządzenia i skazał go na 250 mk. kary, do zapłażenia w ciągu miesiąca; w przeciwnym razie karę zastępuje 1 miesiąc i 15 dni aresztu. Pozatem skazano handlującego kawą piekarza na 25 mk. kosztów sądowych.

PABJANICE.

Z Rady Miejskiej.

Ostatnie 31 posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej, radnego Walego Kamińskiego, w obecności 17 radnych, czterech ławników i dwóch burmistrzów.

Protokół, odczytany przez sekretarza radnego Pomianowskiego, przyjęto bez dyskusji.

Przewodniczący odczytał list prezesa królewsko-polskiego sądu okręgowego w Łodzi, w którym tenże prosi Radę Miejską o przedstawienie dwunastu kandydatów na ławników do sądu pokoju miasta Pabjanice. Radny Sulej w imieniu swej frakcji zrzeka się udziału w wyborach kandydatów na ławników i prosi o cofnięcie jego kandydatury. Na kandydatów wybrani zostali większością głosów radni Franciszek Nawrocki, Bolesław Drzewiecki, Gerszon Weinstein, Rudolf Budziński, Józef Hiller, Jan Osikowski, Zygmuntryk, Iosek Goldring, Bronisław Gajewicz, Otto Peters, Franciszek Borowski i Józef Magrowicz.

Następnie sekretarz, radny dr. Broniatowski, odczytał odezwę wydziału samorządowego ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie kursów dla wyższych urzędników municypalnych. Uchwalono stypendjum w sumie 400 mk. oraz 250 mk. pożyczki zwrotnej.

W dalszym ciągu uchwalono prawo pobierania przez miasto dodatku do podatku stempłowego od umów kupna i sprzedaży nieruchomości w mieście w wysokości 1 proc. przy kupnie lub sprzedaży przez niekrewnych, zaś pół proc. przy kupnie lub sprzedaży przez krewnych.

Sekretarz, radny Pomianowski, odczytuje list cesarsko-niemieckiego prezydium policji, z którego okazuje się, iż nauczyciele winni opłacać podatek majątkowo-dochodowy. Natomiast swego czasu władze szkolne zakomunikowały nauczycielstwu, iż nauczyciele nie opłacają żadnego podatku majątkowo-dochodowego, o czym jest mowa w № 38 „Dziennika rozporządzeń” general - gubernatorstwa warszawskiego.

W sprawie otwarcia nowej ulicy przez posesję № 20 przy ulicy Ogrodowej burmistrz Orłowski podkreślił doniosłość otwarcia nowej ulicy. Po dyskusji ostateczne załatwienie tej sprawy powierzone magistratowi, z zastrzeżeniem, iż nowa ulica winna być otwarta jeszcze w roku bieżącym.

Taka sama uchwała zapadła w sprawie uregulowania ulicy Brackiej u wylotu Nowopolnej.

Przewodniczący komunikuje, iż prezydium Rady Miejskiej postanowiło otworzyć biuro, w którym zarówno sami radni, jak i ludność będzie mogła zasięgać informacji o działalności Rady Miejskiej. Biuro, mieszczące się w gmachu magistratu, otwarte będzie we wtorki od godz. 6 do 7 wieczorem.

Wydział zdrowotności publicznej.

W ostatnich dwóch tygodniach w miejskich zakładach kąpielowych poddano przymusowej kąpeli i odwziewaniu 77 więźniów, 42 żebraków, 410 osób cywilnych, oraz zdezynfekowano 42 mieszkanka. Z kąpeli ake. tow. Krusche i Ender korzystało 1,170 osób, z „mykwy” żydowskiej zaś 780 osób.

Pralnia parowa. Istniejąca tu pralnia parowa, otwarta w roku 1916 przez ake. tow. Krusche i Ender, rozwija dosyć ruchliwą działalność. W ciągu okresu od 1 stycznia do 31 grudnia 1917 roku korzystało z pralni ogółem 7,670 rodzin, z czego robotników wspomnianej fabryki 6,163, rodzin i biednych z polecenia deleg. nies. pomocy 1507. Od dnia 1 stycznia do 1 sierpnia 1917 roku pralnia była czynna 6 dni, od dnia 1 sierpnia zaś z braku węgla tylko 4 dni w tygodniu. Pralnia zaopatrzona jest na miejscu w niezbędne ku temu naczynia i łąg. Dla robotników wymieniona pralnia jest wielką dogodnością, gdyż dzisiaj z braku materiałów opałowych i drożyzny mydła niejedna rodzina z konieczności zmuszona byłaby chodzić w brudnej bieliznie, natomiast z pralni korzystają one bezpłatnie.

Cukier

patrz ogłoszenie strona 4-ta. 610-5-1

Magazyn eleganckiego i trwałego obuwia

J. Jakubiec

Łódź, ul. Konstantynowska № 26

Muzeum zamku król. na Wawelu.

Radosne i do głębi duszy przejmujące uczucie odczuwa zaiste każdy polak, który stopą dotknie Wawelskiego wzgórza. Oto imponujące wznoszą się posady stołecznego grodu, pełnego pamięci i chwale mądrych i dobrych rządów królów naszych, widomy symbol powstania Polski, po ciężkich latach niewoli do nowego życia, do nowych zadań i działań. Wszak takie same losy koleje jak naród polski, przeszły i te mury. Od lat kilku, od zwrócenia Wawelu na własność krajową wrę tam prawdziwie mroczna praca nad odnowieniem zamku, nad przywróceniem mu dawnej królewskiej świetności, nad doprowadzeniem do ładu wzgórza i nad zatarciem tak licznych śladów niedawnej tam jeszcze gospodarki żołdaków. Z natury rzeczy, pośród zajęć owych wysuwa się na plan pierwszy zbadanie dzieł jednej z najstarszych warowni polskich, która — jak mało innych — doznała w ciągu wieków mnogich przemian wskutek przebudowy i dobudowywania. Wiele pierwotnych znamion architektonicznych i kulturalnych zatarty wpływy nowe, niwelujące nierzadko skrajnie wszelkie cechy stare. Drobne zaledwie, ale tem cenniejsze po nich ślady zostały z czasem przykryte murami nowymi, lub dostały się pod ziemię powierzchnię przypadkiem zakopane, czy umyślnie zasypane, i te właśnie są wymownym świadectwem wyglądu niegdyś, zespołu budowli zamkowych i przejawów sztuki i przemysłu w stuleciach przemianowych. Zbyteczne ghyba dalej i szerzej tłumaczyć aż nadto widoczne wartości wydobytých z głębi ścian i piwnic, tudzież z warstw wzgórza wawelskiego zabytków, na które jednak dotąd stosunkowo mało zwracano baczniejszej uwagi i nie starano się o ich pieczołowitą konserwację.

Dopiero z inicjatywy obecnego kierownika budowy zamku królewskiego na Wawelu prof. Szyski-Bohusza, powołano do życia „Muzeum Wawelskie”, w którym znajdują pomieszczenie i ochronę przed dalszym zniszczeniem, wszystkie stażożytności ściśle związane z dziejami „Akropolisu polskiego” i życiem tam ongi się rozgrywającym. Celem tedy instytucji owej jest zobrazowanie, o ile możliwości najpełniejsze, historii Wawelu od czasów najdawniejszych poprzez lata niewoli austriackiej, przez stadia odbudowy, aż nareszcie do chwili, kiedy ościeże bram wjazdowych powitają nowego władcę swego. Na kustosza Muzeum powołano archeologa p. Włodzimierza Antoniewicza, którego pierwszym zadaniem będzie uporządkowanie i inventaryzacja zyskanych już dotychczas okazów, oraz prowadzenie dalszych badań wykopaliskowych od przyszłej wiosny.

Na bogate zbiory złożony się przedewszystkiem cenne wykopaliska ceramiczne, numizmatyczne, starożytnej broni i sprzętów domowych, dalej kolekcje graficzne, obejmujące widoki Wawelu z róż-

nych stuleci, tudzież liczne zdjęcia architektoniczne i fotograficzne z lat ostatnich, plany odbudowy fasad i wnętrza, oraz projekty dekoracji i urządzenia sal, modele odnośnie, wreszcie cenniejsze obrazy stare i współczesne, odzwierciedlające zarówno widoki ogólne i szczegóły Wawelu, jak również koncepcje fantazyjne, rekonstruujące wygląd jego w najrozmaitszych fazach rozwojowych. Słowem, w skład Muzeum powinno wejść wszystko, co ma jakikolwiek związek z dziejami siedziby królewskiej. Przy Muzeum będzie utworzone także „Archiwum Wawelskie”, gromadzące wszelkie materiały pisane i drukowane, tak większe dzieła, jak i drobne nawet wycinki dziennikarskie, odnoszące się do dzieł Wawelu.

Tymczasem, zanim przeznaczony na muzeum sale będą odnowione, ma Zarząd zamiar urządzać wystawy periodyczne poszczególnych działów. I tak np. po otwarcie obecnie wystawie planów i modeli odbudowy zamku projektu prof. Szyski-Bohusza, Akropolisu Wawelskiego i dekoracji wnętrza W. Jastrzębowski, nastąpi niebawem ekspozycja zbiorów ceramicznych, wśród których jedna z pierwszorzędnych kolekcji rzadkich kafli polskich od XVI—XVIII w. wzbudzi także zapewne zrozumiałe zainteresowanie.

Potrzeby nowych tych placówek kulturalnych i naukowych polskich i to w sercu Polski powstałych, dowodzić nie potrzeba. Rzeczą jeno kraju, społeczeństwa całego, którego są one własnością, jest poprzeć usiłowania Zarządu i przyjąć mu z wydatną pomocą przez ofiarowanie wszelkich, nawet drobnych muzealiów i archiwaliów, oczywiście jedynie związanych z historią, lub wyglądem Wawelu. Rozwój bowiem i losy instytucji krajowych zależą wyłącznie od zrozumienia ich wartości i roli przez cały ogół i od poparcia przezeń tak przedewszystkiem materialnego, jak i moralnego. Inaczej bowiem, w obecnych zwłaszcza warunkach, nie sposób stworzyć dzieła kompletnego i nie pozostawiającego niczego zgola do życzenia.

Eleganci w upałach.

Drożyzna w Moskwie dochodzi do rozmiarów wprost niebywanych. Doróżkarz za średni kurs każe płacić sobie 15—20 rb., para butów kosztuje 280—320 rb. ubranie 600—700 rubli.

To też i eleganci, którzy nadawali ulicom, kawiarniom i restauracjom moskiewskim specyficzny ton zniknęli, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Panie ubierają się bardzo skromnie, zamiast modnych kapeluszy noszą chusteczki.

Dział ekonomiczny.

„Szkodnicy polsko-rosyjscy”.

W przeglądzie tygodniowym giełdy warszawskiej w „Kurierze Warszawskim” czytamy:

Na giełdach neutralnych od pewnego czasu zaznacza się powstrzymanie ruchu zwykłego marki niemieckiej i korony austriackiej. Zazwyczaj dobrze w tych sprawach poinformowana „Berl. Börsen Ztg.” objaśnia ten objaw w sposób następujący. „Po kursie zwykłym na marki w końcu roku zeszłego, w Amsterdamie znów utworzyło się konsorcjum zniżkowe, utworzone z holendrów, polaków i rosjan i opierające się o koalicję. W ciągu krótkiego czasu udało się temu konsorcjum przez obfite sprzedaże blankowe obniżyć kurs marki z 47 na 41 guldenów holenderskich. Za ewentualne straty daje rękojmię Anglija. Kurs koron również obniżono z 32 na 25 guldenów holenderskich. Zachodzi pytanie, kiedy nareszcie rząd holenderski wyda rozkaz wydalenia szkodników polsko-rosyjskich — rozkaz, na który ci szkodnicy w zupełności zasłużyli?”

Do powyższego „Kurj. Warsz.” dodaje od siebie:

„Dziennik berliński bliżej nie określa pochodzenia owych „polaków”. Należy jednak pamiętać o tem, że niemal każdy żyd z Polski, nie przynajmniej się do polskości w kraju polskim, za granicą prawie zawsze podaje się i uważany bywa za polaka”.

(e) Amerykańskie doki okrętowe. Nad St. John River we Florydzie niebawem będą ukończone doki okrętowe, w których będzie można równocześnie budować 12 wielkich drewnianych okrętów. Donosząc o tem „Financial Times” zaznacza, że całe wschodnie wybrzeże Stanów pokryte jest dokami i warsztatami okrętowymi, które pracują dniem i nocą.

(e) Kolej Bagdadzka. Wielkie nadzieje pokładane przez niemców w kolei bagdadzkiej ziściły się tylko częściowo. Ze sprawozdania „Kolej Bagdadzka tow. akcyj.” za rok 1916 wynika, że przy dochodach w sumie 1,086,652 funtów tureckich (1915 — 464,612 f. t.), deficyt dosięgnął 6,250 funtów tureckich. Spowodowane to jest umową zawartą z rządem tureckim, na podstawie której rząd ma pewien procent od dochodów brutto. W r. 1916 rząd turecki tytułem powyższej umowy otrzymał prawie połowę dochodów — 482,745 funtów tureckich (1915 — 259,640 f. t.). „Tow. akcyj.”

kolei Bagdadzkiej” musiało również wypłacić „Anatolijskiemu tow. kolejowemu” sumę 355,000 f. t. za użycie toru i taboru kolejowego. Oprócz tego 199,500 f. t. pochłonęły nadzwyczajne wydatki.

(e) Otwarcie giełdy w Sofji. W dniu 21 stycznia r. b. otworzono w Sofji giełdę papierów wartościowych w obecności bułgarskiego ministra finansów. Pierwszego dnia obroty w bułgarskiej rencie państwowej i w walorach lokalnych były średnie przy mocnych kursach.

(e) Państwa koalicyjne zakupują północno-amerykańskie zboże. Na wzór transakcji, dokonanej z Argentyną, państwa koalicyjne zaopatrują w Urugwaju 5% pożyczkę w wysokości 50 mil. peset w celu sfinansowania zakupów zboża.

GIEŁDY.

Berlin, 26 stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądane
Nowy-York	215.50	216 —
Holandja	152.50	153 —
Dania	163.25	163.75
Szwecja	161.25	161.75
Norwegja	112.50	112.75
Szwajcaria	66.55	66.65
Austro-Węgry	80 —	80.50
Bulgaria	18.95	19.05
Konstantynopol	115.50	116.50
Madryt	—	—

Wiedeń, 23 stycznia. 23 1 23 1

	150.10	150.10
Czeki na Berlin	150.10	150.10
Amsterdam	825.50	825.50
Zurych	169 —	169 —
Sofja	125.75	125.75
Nowy-York	—	—
Petersburg	215 —	215 —
Sztokholm	249.50	249.50
Kopenhagen	231.50	231.50

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI I G. ZAWIŁOWSKI.

NADESLANE.

Dr. A. Leszczyński b. ord. kl. zap. św. Łazarza. Ch. wen. skóry, włosów, lecia. iem. pła. Przyjmuje do 11 r. i od 4 — 7 p.p. Marszałkowska 142. 2010

Międzynarodowy Teatr

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

SCALA
Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kuperman

Swiatowa atrakcja
617—1

KRETONA 30 cudownych psów
oraz występy całego doborowego zespołu.

Lacznosc! PABJANICE!

W srode, 30 stycznia, o godz. 8.15 w.

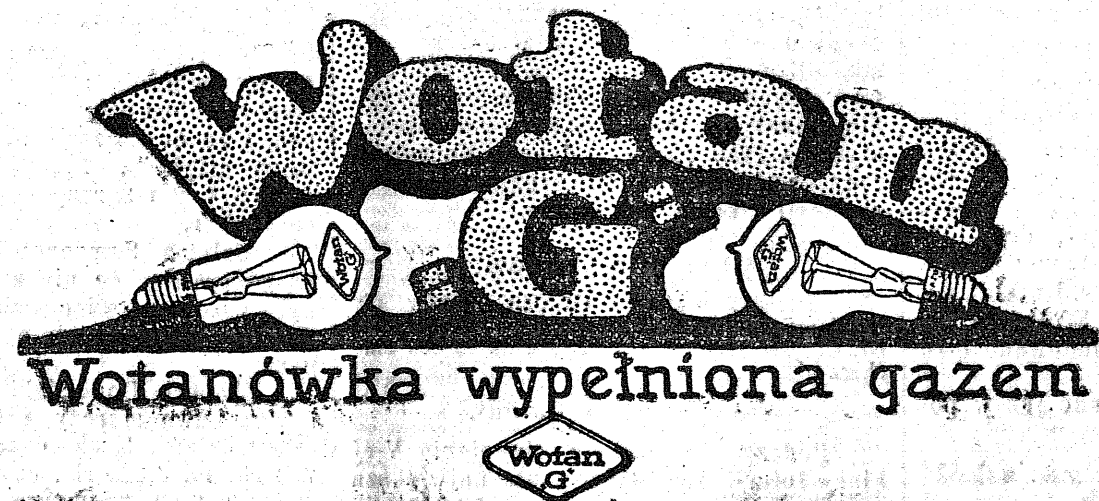
Jedyny występ całego zespołu „Scali” z Afra

Odmrozenie Najlepiej gol 535—1
„FRIGORIN” MOTOR
Sprzedaz we wszystkich aptekach i skladach aptecznych.

CUKIER
w zapelnosci zastepuje miód — sprzedawany przez —
WARSZAWSKIE ZIEMIANSKIE TOW. ZYSTWO MLECZARSKIE
po 4.50 Mk.
Sprzedaz w sklepach wlasnych: Andrzeja 3, Piotrkowska 13 i 141, Dzielna 25, Widzewska 126.
Sprzedaz hurtowa od 5 f. Aleja Kosciuszki 29.

REKLAMA UMIEJETNA
JEST DZIWIGNIA —PRZEMYSLU—
Na dogodnych warunkach do wszystkich pism przyjmuje
BIURO OGLOSZEN H. KUSTOWA,
Piotrkowska Nr. 61.

Gabinet Dentystyczny
E. Fuchs, Andrzeja 3
byly wilelni glosny asystent u lekarza dentyty Profesora Engla w Berlinie.
PRZYSTEPNE CENY.
Leczy zupełnie bez bólu. 50—7-6



Wotanówka wypełniona gazem

Dr. H. Szumacher
wznowił przyjęcia choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedzielę i święta od 11—2 p.p.
Benedykta Nr. 1. 81—10—10

Lekarz-Dentysta
Rena Rozenman-Frydberg
ul. Sienkiewicza 50 (róg Nawrot)
przyjmuje od 10—1 i od 8—7 w. 604-3-1

Resztki
Flanels kolorowe po mk. 3.—
Barchany kolor. „ 3.—
Silesja i madapolan „ 5.50
Korcik 2-arszyn. „ 7.50
2 arszynowa wełna, białe resztki, batyst, ręczniki prześcieradła, satyna czar. na i oajgi.
Konstantynowska 3.
drugi dom od Nowego Rynku, parter, w podwórzu. 594—3—1

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 52 lat, przyjmuje od 9 rano
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 5—10-10

Lekcji deklamacji
udziela
Janusz Staszewski
art. Teatru Polskiego.
Sienkiewicza 67
od godz. 4—6 w. 47—1

Kupimy Nę Nę
„GODZINY POLSKI”
z d. 4 listopada 1917 r.
Zgłaszaj się do admin. „Godziny Polskiej”. 538 1

Ogłoszenia drobne.

Asystentka samodzielna potrzebna do gabinetu dentystycznego na wyjazd. Warunki dogodne. Oferty do admin. „Godziny” pod „S. G. 55” 548—R-1

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska Nr. 199, m. 7. 395—8-6

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 566—2-1

Języka niemieckiego, Konwersacji i teorii wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną rutynowaną nauczycielka. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół Sokołna 17, m. 3, front 2 piętro. 52—1

Mieble dywany, porcelana, szkło i inne drobiazgi okazują się do sprzedania. Andrzeja 41, parter, prawa oficyna od 10—12 rano i od 3—4 i pół po poł. 590—3-1

Mamka wiejska z dobrym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Północna 17, u Nowieckiego. 585—3-1

Niania z dobrymi świadectwami może się zgłosić: ul. Średnia 38, stróż wskaże. 599—4-1

Pianino w dobrym stanie kupię. Oferty w biurze „Promień” Piotrkowska 81. 615—3-1

Pokój do odnajęcia umeblowany lub nie. Al. Kościuszki Nr. 40, m. 7. Obejrzeć można po g. 2 po poł. 591—8

Panienka z pełnym 4-o klasowym wykształceniem, umiędzynarodowieniem, niemieckim i płynnym wystawianiem się w słowie i piśmie w polskim i niemieckim języku poszukuje posady. Oferty w admin. „Godziny” sub „M. F.” 576—3-2

Panienka z 4-kl. gimnaz. wykształceniem poszukuje posady nauczycielki lub bożny w mieście lub na prowincji. Oferty sub „J. J.” w admin. „Godziny” 561—2-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i gazowym oświetleniem do odnajęcia. Lewita, Piotrkowska 83.

Pionier daje na wszelkie kwity lombardowe. Kupuje futra, garderobę, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, poprz. ofic. III piętro. 400—14

Poszukiwa posady gajowego lub karm. wego; wiadom. polskim i niemieckim Oferty do admin. „Godziny” sub „A. K.” 558—3-2

Sklep dobrze prosperujący — spozrywco — dystrybucyjny, przy ul. Piotrkowskiej zaraz przed. Wiadomość w magazynie: I. Baumgarten, Piotrkowska 91. 559—3-2

Sumy hipoteczne od 2000 do 40000 Mk. 1-go numeru w pewnym odstępie w kupię. Wiadomość: pod lit. „A. Z.” w admin. „Godziny” 545—8

Student politechniki na kilka godzin woźnicy. Oferty sub „Student” składaj w admin. „Godziny” 569—3-2

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Walentego Kamińskiego. 572—4